Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

11. CZERWCA 1920.

NR. 137. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Przesilenie gabinetowe.

A więc znajdujemy się w okresie pełnego przesilenia gabinetowego. Mimo fiaska dotychczasowych prób ludowców, by socyalistów nawrócić na wolny handel, zaś Zjednoczenie Narodowe na jednoizbowość i radykalizm agrarny i tym sposobem utworzyć większość „centrowo-lewicową" z gabinetem o takim samym podkładzie, ludowcy wycofali z Rady ministrów swoich mężów zaufania i obalają rząd, zanim zdołały się wytworzyć jakiekolwiek warunki dania państwu innego rządu, w miejsce dotychczasowego.

Popieranie jakiegoś gabinetu lub zwalczanie go, współudział w rządzie lub opozycya wobec niego, wszystko to są rzeczy, które są dobrem prawem tego, czy owego stronnictwa politycznego. Lecz ponad tym prawem istnieją jeszcze obowiązki, obowiązki wobec własnego państwa. Obowiązki te są tem większe, im potężniejszem jest dane stronnictwo, im cięższą jest chwila, w jakiej się państwo znajduje. I gdy z tego punktu widzenia zechcemy zatrzymać się przy dymisyi wiceministra Dąbskiego i odwołaniu min. Kędziora i Bardla, w takim razie dymisye wtorkowe stanowić będą czyny, dla oceny politycznej odpowiedzialności niektórych grup sejmowych bardzo charakterystyczne.

Rozważmy je pokrótce. We wtorek po południu otrzymał premier Skulski od p. Dąbskiego list, w którym p. Dąbski zawiadamia go, iż w porozumieniu ze swoim klubem sejmowym zgłasza swe ustąpienie z gabinetu. W ślad za tym listem rozeszły się po kuloarach sejmowych wieści, iż powodem dymisyi p. Dąbskiego jest fakt, że min. Patek, wyjeżdżając do Paryża, zdał sprawowanie kierownictwa ministerstwem spraw zagranicznych nie wiceministrowi Dąbskiemu, lecz jego równorzędnemu koledze, wiceministrowi Dąbrowskiemu. Pogłoskę tę uważano początkowo za złośliwą plotkę, mającą na celu leadera ludowego jedynie ośmieszyć. Z naprężeniem tedy oczekiwano wieczornego zebrania zarządu klubu ludowego, w przeświadczeniu, że ten zechce położyć kres złym językom ludzkim, których w Sejmie, jak wiadomo, nie brakuje. Lecz komunikat klubu z tego posiedzenia przeszedł wszelkie oczekiwania. Nie tylko potwierdził on w całej osnowie plotki kuloarowe, lecz ponadto, obwieszczając odwołanie z gabinetu min. Kędziora i Bardla, zapoczątkował fazę pełnego przesilenia gabinetowego.

Cóż za momenty, uzasadniające przyczynę tego kroku, zawiera wspomniany komunikat? Gdy prowokuje się przesilenie całego gabinetu z racyi przyczyn, leżących w dziedzinie polityki zagranicznej, muszą to być przyczyny bardzo ważkie. Czyżby więc kwestya pokoju i wojny z bolszewią? Czyżby hasło zerwania przymierza z ententą i powrót do polityki N. K. N., którego p. Dąbski był wytrwałym członkiem? To byłyby przynajmniej kwestye zasadnicze. Cóż więc komunikat zarządu klubu powiada? Oto expressis verbis oświadcza, że „chociaż nienormalne warunki pracy w łonie obecnego gabineut już poprzednio nastręczały potrzebę zrewidowania stosunku Pol. Stronnictwa Ludowego do rządu, klub jednak odraczał wyciągnięcie konsekwencyi z tego stanu rzeczy ze względu na poważną sytuacyę państwa; teraz jednak, gdy także w dziedzinie polityki zagranicznej zaszły fakty, wskazujące na niedocenianie przez rząd wagi położenia, czego dowodem jest zbyt często niedopuszczalne pozostawianie kierownictwa tego działu bez jednolitego zastępstwa, zarząd klubu postanawia odwołać swoich mężów zaufania z gabinetu, nie mogąc w tych warunkach ponosić dalszej odpowiedzialności za rządy".

Czyż można sobie wyobrazić dosadniejszą satyrę polityczną, jak zacytowany przez nas powyżej komunikat klubu ludowego? I do tego satyrę pisaną na samego siebie? W stolicach ententy gotują się rzeczy ogromnej dla Polski doniosłości. Grozi nam wykluczenie nas z konferencyi w Spaa. W Londynie delegat rządu bolszewickiego, Krasin, gotuje nam zasadzkę, w którą mocarstwa ententy poczynają wpadać coraz głębiej. W Paryżu ma się zadecydować kwestya podziału Ks. Cieszyńskiego i odpowiednie podłoże dla tego rozstrzygnięcia urabia już od szeregu dni osobiście czeski minister spraw zagranicznych, dr. Benesz. Stanowczej i bezpośredniej interwencyi dyplomatycznej Polski wymaga obecny, dla nas wysoce niekorzystny stan rzeczy na innych obszarach plebiscytowych. Wobec tych spraw, istotnie niecierpiących zwłoki, udaje się za granicę polski minister spraw zagranicznych i kierownictwo swego urzędu oddaje na czas swej nieobecności jednemu z dwóch wiceministrów, wychodząc zapewne ze słusznego założenia, iż, jak się tego zresztą domaga enuncyacya klubu ludowców, kierownictwo tego rodzaju spraw powinno być „jednolite". T. k. samo też postąpił min. Patek przed swym poprzednim wyjazdem, z tą tylko różnicą, że wówczas zarząd ministerstwa powierzył p. Dąbskiemu.

Lecz któż zdolen jest zgruntować głębię rozumu politycznego mężów, wybijających się obecnie na czoło polityki polskiej, zwłaszcza tych, którzy pochodzą z pod zielonego znaku? Któż zwłaszcza zdoła zbadać rozmiar megalomanii ludzkiej? P. Patek, wyjeżdżając, przeoczył, iż p. Dąbski otrzymał nominacyę na swój odpowiedzialny urząd o kilka dni wcześniej, niż dr Dąbrowski; ponieważ zaś w myśl zasad obowiązujących stanowiska podsekretarzy stanu są równorzędne, więc uważał za rzecz zupełnie dopuszczalną, by tym razem na jego fotelu zasiadł dr. Dąbrowski. Zapomniał, iż w chwili obecnej mogą być w dziedzinie polskiej polityki zagranicznej zagadnienia ważniejsze od kwestyi plebiscytowych, od sprawy pokoju z bolszewikami, od udziału Polski w koncercie koalicyjnym, zapomniał, iż podobnie, jak w historyi świata długość nosa Kleopatry rozstrzygała o polityce starożytnego Rzymu, tak samo „nosy Kleopatry" mogą in potentia istnieć we współczesnej Polsce, choćby w postaci kilku dni „starszeństwa" pos. Dąbskiego.

I temu wszystkiemu daje sankcyę najsilniejsze stronnictwo w Sejmie polskim i nie waha się w swojej oficyalnej enuncyacyi ten właśnie moment proklamować za przyczynę wywołania przesilenia. I czyni to stronnictwo, dzięki swej sile liczebnej najbardziej odpowiedzialne za losy państwa polskiego, stronnictwo, które z racyi swego składu siermiężnego pretenduje do roli suwerena nad całem społeczeństwem polskiem!

Lecz istota rzeczy ukrywa się w czem innem. W historyczny dla pos. Dąbskiego wtorek odbyło się w komisyi aprowizacyjnej głosowanie, w którem po reasumpcyi poprzedniej uchwały, oświadczającej się za wolnym handlem, przyjęto w myśl projektu rządowego zasadę sekwestru. Prowokowanie przesilenia gabinetowego na tle sekwestru pokrzyżowałoby plany ludowców z uwagi na ich kombinacye, zmierzające do utworzenia gabinetu przy współudziale socyalistów. Zaszła więc potrzeba użycia parawanu z zupełnie odmiennej materyi, niż ta, któraby mogła narazić na szwank stosunki ludowców z ich przyszłymi sojusznikami. Tak więc doszliśmy do pełnego przesilenia gabinetowego w chwili najcięższej, jaką przeżywa Polska od dnia swego zmartwychwstania.

Słowa miłości i pokoju.

Ojciec św. Benedykt XV, jak to już doniosły depesze, wystosował do episkopatu całego świata katolickiego encyklikę, datowaną z Rzymu dnia 23 maja b. r.

Na wstępie tej encykliki stwierdza Pasterz Najwyższy, że chociaż wojna światowa zakończyła się, to jednak istnieją jeszcze zarodki dawnych nienawiści. Dalej przypomina Papież swą działalność w ciągu tej wojny, zmierzającą do sprowadzenia sprawiedliwego, honorowego i trwałego pokoju oraz do wspierania dotkniętych wojną. „Wzywamy teraz — powiedziano w encyklice — wszystkich ludzi na całym świecie, aby zapomnieli o swych urazach, które powinny ustąpić przed wzajemną miłością i zgodą".

Następnie encyklika przedstawia niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć dla świata, gdyby narody żyły dalej w stanie ciągłej nienawiści i przypomina to, czego nauczają Apostołowie o miłosierdziu. Ze swej strony Ojciec św. przebacza wrogom Kościoła i wyraża się w ten sposób: „Nie pomijamy żadnej sposobności, aby im czynić dobrze, o ile tylko jest to w naszej mocy. Wszyscy chrześcijanie, godni tego imienia, powinni postępować tak samo wobec tych, od których jakiejś krzywdy podczas wojny doznali.

„Dziś, więcej niż kiedykolwiek, potrzebuje ludzkość, aby zostały rozszerzone granice miłosierdzia i prawdziwej miłości bliźniego, bo wojna zostawiła po sobie niezmierzone rany. Aby tyle ran uleczyć, trzeba ręki Jezusa Chrystusa. To zadanie bierze na siebie Kościół. Dlatego też prosimy Was i zaklinamy Czcigodni Bracia, na miłość P. Jezusa, abyście wpływali na wiernych w tym duchu, by zapomnieli o nienawiściach, by przebaczali krzywdy, by pełnili uczynki miłosierne".

Także prasę katolicką wzywa Papież, aby powstrzymała się od nieumiarkowania i od sposobu wyrażania się, który mógłby jątrzyć jeszcze niezabliźnione rany.

„To, z czem zwracaliśmy się do ludzi pojedyńczych — czytamy w dalszym ciągu encykliki — powtarzamy w odniesieniu do całych narodów, które walczyły ze sobą podczas wielkiej wojny, aby starały się usunąć przyczyny nieporozumień między sobą i aby podjęły wzajemne stosunki przyjacielskie, skoro sprawiedliwości stało się zadość.

„Podczas tej wojny Stolica Apostolska nie przestawała na chwilę głosić przebaczania krzywd doznanych i braterskiego pogodzenia się narodów. Zasady te podnosi teraz jeszcze z większym naciskiem Kościół, który nie dopuścił, by o nich zapominano w ciągu wojny".

W konsekwencyi tych zasad zaznacza Ojciec św., że, biorąc na uwagę fakt, iż wzajemne odwiedziny monarchów i naczelników państw cywilizowanych przyczyniają się do zbliżenia narodów, nie jest przeciwny pewnym zmianom warunków, które ustanowili słusznie Jego poprzednicy (po obaleniu świeckiej suwerenności Stolicy Apostolskiej) w sprawie odwiedzin Rzymu przez monarchów katolickich w charakterze oficyalnym.

„Ale — zastrzega się Ojciec św. — równocześnie oświadczamy, że zmiany te, wskazane przez powagę czasów obecnych, nie mają być tłomaczone, jako milczące zrzeczenie się naszych praw i jako wyraz zadowolenia ze stanu anormalnego, w jakim znajduje się obecnie Stolica Apostolska.

„Przeciwnie, ponawiamy protesty, jakie ogłaszali nieraz nasi poprzednicy, kierowani nie względami ludzkimi, lecz świętością obowiązku bronienia godności i praw Stolicy Apostolskiej. Oby teraz, gdy pokój został przywrócony między narodami, uległa także zmianie sytuacya Głowy Kościoła katolickiego, szkodliwa z wielu względów także dla pokoju tych narodów".

Wreszcie przypomina Papież narodom konieczność ograniczenia wydatków na cele wojskowe a to w celu przeszkodzenia wybuchowi wojny w przyszłości i stwierdza, że

„gdy utworzoną będzie Liga narodów na podstawach prawa chrześcijańskiego w odniesieniu do tego wszystkiego, co się tyczy sprawiedliwości i miłosierdzia, to Kościół katolicki, będący typem powszechnej społeczności, nie odmówi jej swego skutecznego poparcia w celu urzeczywistnienia idei braterstwa między ludźmi".

Ojciec św. kończy swe pismo ponownem wezwaniem do wzajemnego zapomnienia krzywd i rywalizacyi oraz napomina wszystkie narody, aby ustaliły między sobą prawdziwy pokój i połączyły się w jeden związek, który będzie trwałym, jeśli zostanie zawarty pod auspicyami sprawiedliwości.

„Na koniec — odzywa się Ojciec św. — apelujemy do wszystkich ludzi i narodów świata, aby łączyli się myślą i sercem z Kościołem katolickim, a przez Kościół z Chrystusem Panem, Odkupicielem rodzaju ludzkiego".

Zamyka encyklikę wyrażenie ze strony Namiestnika Chrystusowego wiary w potężną opiekę N. Maryi Panny którą nazywa „Królową Pokoju" — Regina Pacis — oraz trzech co dopiero kanonizowanych Świętych i prośba do Ducha św., aby udzielić raczył Kościołowi jedności i pokoju. Wreszcie udziela Ojciec św. Biskupom i wiernym swego apostolskiego błogosławieństwa.

Doniosły ten pod każdym względem dokument, ukaże się niezawodnie i to niebawem w polskiem tłomaczeniu, niosąc ojcowskie słowa pokoju i miłości do najszerszych warstw naszego społeczeństwa, tak skołatanego moralnie.

Dymisya gabinetu.

Warszawa. (Telef.) Wybuchłe wczoraj częściowe przesilenie gabinetu dziś (9 b. m.) w południe przemieniło się, wskutek uchwał w komisyi aprowizacyjnej, **na przesilenie zupełne.** Mianowicie podczas obrad nad artykułem I-szym rządowego projektu o gospodarce aprowizacyjnej na następny rok gospodarczy, opartego na sekwestrze, komisya aprowizacyjna oświadczyła się większością głosów przeciw sekwestrowi. Sytuacya zmieniła się więc zasadniczo od wczoraj wieczorem wskutek zmiany stanowiska niektórych klubów.

Zjednoczenie mieszczańskie, które oświadczało się za sekwestrem, zdecydowało się na wolny handel. Największą niespodzianką była zmiana stanowiska Narodowego Zjednoczenia Ludowego, klubu premiera Skulskiego. Przedstawiciel tego klubu oświadczył, że stanowisko, jakie poszczególne kluby zajęły wobec jego projektu traktowania sprawy sekwestru łącznie z projektem ustawy antystrajkowej, zmusza Narodowe Zjednoczenie Ludowe do zajęcia stanowiska przeciw sekwestrowi.

Dalsza dyskusya była jałową, gdyż losy sekwestru zostały zadecydowane. Po przemówieniach szeregu mowców nastąpiło głosowanie, w którem **za sekwestrem oświadczyło się 10 posłów, przeciw 15,** a 6 posłów wstrzymało się od głosowania.

Za sekwestrem głosowało: 8 socyalistów, 8 przedstawicieli Narodowego chrześcijańskiego Klubu robotniczego, 1 przedstawiciel Klubu pracy konstytucyjnej, 1 z N. Z. R., 1 ze Związku Ludowo-Narodowego, 1 z Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Przeciw sekwestrowi głosowało: 9 Ludowców, 4 przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego, 1 z Klubu mieszczańskiego, 1 Stapińszczyk.

Wstrzymało się od głosowania 5 z Narod. Zjednoczenia Ludowego i 1 ze Związku Ludowo-Narodowego.

Po upadku rządowego projektu o sekwestrze **premier Skulski udał się o godz. 1-ej w południe do Naczelnika Państwa, któremu,** po przedstawieniu sytuacyi, **przedłożył** imieniem całego gabinetu **prośbę o dymisyę. Naczelnik Pastwa dymisyę przyjął,** polecając dotychczasowym ministrom pełnienie funkcyi aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Widoki plebiscytu w Cieszyńskiem.

Cieszyn. (Telefonem). Powiat bielski, osławiony w prasie czeskiej jako filoczeski, przedstawia się następująco: W mieście Bielsku oświadcza się za Polską z niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej 80%, z niemieckiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego 95%, z niemieckich fabrykantów 90%, z żydów 90%. Za Czechami oświadczają się tylko niemieccy radykali, razem najwyżej 600 głosów. W okolicy będzie około 80% ludności głosowało za Polską. W Czechowicach i Dziedzicach 95% za Polską, w Strumieńskiem — 90%, w Skoczowie mieście 90%, a w okolicy, która zmienia się coraz bardziej na korzyść Polski, — 80%, w Ustrońskiem 95%, w Goleszowie 75%, w Jaworzu i Jasienicy 70%. W reszcie powiatu 90% za Polską.

W warunkach normalnych **w powiecie bielskim oświadczy się przynajmniej 80% za Polską.**

Zajmiemy się specyalnie Bielskiem dlatego, bo powiat ten uchodzi w sferach czeskich za twierdzę czechofilską. W tym sensie też mówił p. Benesz w Paryżu.

W Cieszynie oprócz Polaków głosować będą za Polską z pośród Niemców z chrześcijańsko-socyalnych 80%, z socyalnych demokratów (mała grupka) 50%. Cieszyn da za Polską 70%, a okolice Cieszyna 85%. Trzyniec z okolicą 95%, Jabłonków z okolicą 95%. **Z cieszyńskiego powiatu głosować więc będzie za Polską 85%.**

We frysztackim powiecie byłoby, w normalnych warunkach, **85% głosów za Polską.**

Co do powiatu frydeckiego, który, niewiadomo dlaczego, z góry zawsze przysądzało się Czechom, zaznaczyć należy, że wszyscy Niemcy będą głosowali za Polską. Ludność rolnicza, szczerze katolicka, oburza się na „nowinki" czeskie i oświadcza, że na husytów głosować nie będzie. Przy drobnej bodaj pracy z naszej strony zyskamy **tam około 40%.**

Taki wynik jest możliwy do osiągnięcia, jeżeli dotychczasowe kierujące czynniki będą usunięte, a nastaną normalne stosunki.

KOMISYA ALIANCKA W CIESZYNIE PODAŁA SIĘ DO DYMISYI?

Bern Morawski. P. A. T. „Tages-Bote" donosi z Cieszyna. Jak się z zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy, **koalicyjna komisya plebiscytowa w Cieszynie** jeszcze w ciągu ubiegłego tygodnia **wysłała do Paryża raport,** w którym donosi, że **nie może podjąć się przeprowadzenia plebiscytu wśród** obecnych warunków. Wobec tego komisya jest zdania, że przeprowadzenie plebiscytu w najbliższych tygodniach jest niemożliwe i **składa swój mandat,** czekując dyrektyw z Paryża.

CZESI O ZANIECHANIU PLEBISCYTU.

Cieszyn. P. A. T. „Moravsko-Slezsky Dennik" występuje bardzo ostro **przeciw zaniechaniu plebiscytu w Cieszyńskiem** i zauważa, jakoby było to wynikiem interwencyi w Paryżu, dodając, że odwołanie głosowania wywołuje w Cieszyńskiem złe wrażenie, zwłaszcza u tych, którzy pracowali dla plebiscytu i zdecydowali się głosować na rzecz Czech. Czesi, jak pisze ten dziennik, pragną na Śląsku Cieszyńskim połączyć się z Republiką czeską i wiele liczą na przyrzeczenie koalicyi odbudowania państwa czeskiego w jego historycznych granicach.

Nowa taktyka czeska.

Cieszyn. (Telefonem). Wnioskując z doniesień prasy czeskiej, należy przypuszczać, że Czesi **w sprawie plebiscytu** zastosują następującą taktykę: Widząc, że terrorem swoim uniemożliwili akcyę plebiscytową, przedzierzgają się obecnie w baranków i wołają, że pragną plebiscytu. Lud śląski oświadczy się, że chce należeć do Czech. Lud ten „z rozpaczy", mimo „wysiłków" żandarmeryi czeskiej, która napróżno będzie się starała zrozpaczonych powstrzymać, rzuci się na Suchą, Frysztat i t. d., gdzie ludność czeska jęczy pod tyrańskimi rządami polskimi. Podobny tenor przebija także w odezwaniach się p. Benesza w Paryżu.

Tymczasem **szanse polskie** na wypadek plebiscytu **przedstawiają się,** według ostatnich obliczeń, **bardzo pomyślnie,** naturalnie, o ileby w kraju nastały stosunki normalne. Na to jednak liczyć nie można, dopóki obecne czynniki decydują na Śląsku.

Międzynarodówka przeciw Polsce

Mimo tego, że Polska posiada tak daleko sięgające i tak głębokie tradycye wolnościowe, chociaż na jej sztandarze od dawna wypisane są słowa „za wolność w a s z ą i naszą", jakkolwiek w wszelkich ruchach wolnościowych ubiegłego stulecia Polacy wszędzie krwią swą przyczyniali się do wyzwolenia uciśnionych narodów, w uznaniu zaś tego przed wojną a w szczególności przed ujawnieniem się ruchu bolszewickiego międzynarodówka wprawdzie mniej lub więcej wyraźnie, ale w każdym razie uznawała krzywdę i zbrodnię, popełnioną przez mocarstwa rozbiorowe na organizmie Polski i uznawała prawo nasze do niepodległości, to od czasu, jak Polska odważyła się wystąpić przeciw bolszewikom, nastąpiła gruntowna zmiana: Polska stała się — ostoją reakcyi, jakkolwiek jest najbardziej demokratyczną republiką, uosobieniem imperyalizmu, jakkolwiek broni tylko swego bytu państwowego przed obcymi zamachami, a nawet przynosi wolność innym, zarzucają nam, że u nas panują rządy szlacheckie, jakkolwiek wybitnie chłopski charakter Sejmu naszego jest aż nadto dobrze znany, wogóle zarzucanie nam anarchii, pogromów i t. d. jest na porządku dziennym.

„Humanité", organ socyalistów f r a n c u s k i c h, umieścił w dniu 21 maja b. r. artykuł Jana Longuet'a p. t. „Napaść polska i obowiązek socyalistyczny", w którym przedstawia, jak to socyaliści niemieccy i angielscy wystąpili przeciw polskim imperyalistom i wzywa socyalistów francuskich, aby poszli w ślady tamtych. I rzeczywiście stała komisya zarządzająca francuskiej partyi socyalistycznej na swem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Wobec napaści na Rosyę sowiecką, dokonanej przez imperyalistów polskich, posłusznych radom imperyalistów zachodnich, Stała Komisya Zarządzająca ponawia rewolucyjnemu rządowi Rosyi wyrazy swej sympatyi i usilne braterskich. Oświadcza, że francuska partya socyalistyczna będzie walczyła wszelkiemi sposobami, aby wrogom u[illegible] sowieckiego nie była udzielona żadna pomoc wojskowa. Partya nie przestała i nie przestanie wskazywać robotnikom, że od nich zależy przyczynić się w znacznym stopniu do ostatecznego zwycięstwa rewolucyi rosyjskiej. Partya zaleca swym posłom w parlamencie i wszystkim swym członkom występować ze zwiększoną energią przeciwko koalicyi, jaka się wytworzyła pomiędzy rządami sprzymierzonemi, kapitalistyczną(?) i feudalną(?) Polską, a rosyjskimi monarchistami w celu zwalczenia ustroju komisarzy ludowych. Partya zobowiązuje się wzmocnić jeszcze swą propagandę we wszystkich formach, aby dopomódz rewolucyi sowieckiej w jej fazie krytycznej, z której musi ona wyjść zwycięską raz nazawsze dla wyzwolenia ludzkości całej".

Najenergiczniejsza jest jednakowoż antypolska akcya w A n g l i i, gdzie ma podatne podłoże z dawniejszych jeszcze czasów, kiedy to łamy prasy były przepełnione tendencyjnemi kłamstwami o pogromach żydowskich w Polsce, oraz gdzie społeczeństwo jeszcze mniej jest poinformowane o stosunkach polskich, niż znani przysłowiowo z nieznajomości tego rodzaju rzeczy oraz nieznajomości geografii — Francuzi. „Labour Party" ogłosiła odezwę przeciw Polsce, oskarżając nas, między innemi, że przedłużamy chaos w Europie. „Trade-Union'y" czynnie występują przeciw akcyi polskiej na wschodzie. Robotnicy w dokach londyńskich i w Plymouth uchwalili nie ładować na okręty amunicyi i broni dla Polski. Podobnie związek kolejarzy polecił w dniu 21 maja b. r. swym członkom, aby nie ładowali do wagonów materyału wojennego, przeznaczonego dla Polski. Wreszcie górnicy polecili swemu sekretarzowi Hodjes'owi, aby wyraził oburzenie związku górników z powodu dwulicowej polityki rządu angielskiego wobec napaści polskiej na republikę sowietów.

Międzynarodówka ta pragnie gorąco klęski Polski. I tak z końcem maja b. r. podano w „Populaire" i „Daily Express" obszerną wiadomość wydrukowaną na widocznem miejscu, że bolszewicy odebrali Polakom Kijów. Dla informacyi można podać, że wiadomość tę przesłał z Wiednia „Finlandczyk", de Frenckell.

Nastroje N i e m i e c w stosunku do nas są dostatecznie znane: Nie mamy pod tym względem wątpliwości co do sfer junkierskich i liberalnych. Jednakże również partye lewicowe solidarnie występują przeciw nam. Niedawno wystąpił gwałtownie przeciw imperyalizmowi polskiemu jeden z leaderów rządowego obecnie stronnictwa socyalistycznego. Jeszcze bardziej energiczną kampanię prowadzą przeciw Polsce socyaliści niezawiśli i komuniści. „Freiheit" dowodzi, że „za polskimi imperyalistami kryje się Entente". — Również we W ł o s z e c h socyaliści nawołują do bojkotu Polski, a „Avanti", organ socyalistów pisał w numerze z 6 maja b. r.: „Polska będzie walczyła sama ze swym potężnym sąsiadem. Trockij przyrzekł uroczyście ukarać należycie polskich zdrajców i prowadzić z nimi walkę bezlitośną. A wiemy, że Trocki słowa zwykł dotrzymywać".

Świeżo przychodzi znów wiadomość, że biuro międzynarodowego związku zawodowego w porozumieniu z generalną radą federacyi robotników transportowych na zebraniu, odbytem dnia 31 maja i 1 b. m. w Amsterdamie postanowiły z dniem 30 b. m. proklamować zupełny bojkot W ę g i e r. Począwszy od tego dnia ma być wszelka komunikacya z Węgrami, czy to koleją, okrętem, pocztą, telegrafem, czy wreszcie w jakikolwiek inny sposób zupełnie przerwana. Wszystkie zawodowe związki robotników transportowych i kolejarzy otrzymają odpowiednie wskazówki. W ciągu najbliższego tygodnia ukaże się manifest do robotników wszystkich krajów w tej sprawie. Przyczyna tej uchwały jest ta sama, co odnośnie do nas, a mianowicie zemsta międzynarodówki za to, że bolszewizm został usunięty, a natomiast nastały rządy, gwarantujące ład i porządek.

Widzimy więc, że wpływy bolszewizmu sięgają daleko; jak się zaś bolszewizm do nas odnosi, nie mamy żadnej wątpliwości. Nic pozostaje nam zatem nic innego, jak tylko u siebie bolszewizm bezwzględnie tępić i tworzyć przeciw bolszewickim prądom zwarty front, zaś zewnątrz szukać porozumienia z temi kierunkami, z którymi nas łączy tożsamość celu — walki przeciw bolszewizmowi.

O wszechnicę handlową w Krakowie.

Stosunki dzisiejsze wymagają od nowoczesnego kupca dużego fachowego wyszkolenia. Potrzebną do tego wiedzę może dać tylko uczelnia, której poziom, plan naukowy, metoda nauczania i wielostronność upoważniałyby ją do tytułu i charakteru Wszechnicy. Nieodzownem jest u nas wzmożenie produkcyi, która będzie najskuteczniejszym środkiem zaradczym wobec braku towarów, drożyzny, niskiego stanu naszej waluty i t. d. Racyonalną zaś inicyatywą produkcyi, zwłaszcza eksportowej, da się umiejętnie propagować jedynie w uczelni o charakterze wszechnicy. Impulsywnie takiej wszechnicy domaga się młodzież, uzasadniając postulaty swe tem, że np. do Wiednia obecnie jechać nie ma po co, zaś udanie się na naukę do Belgii, Francyi, Anglii i t. d. jest niemożliwością wobec dzisiejszych stosunków walutowych.

Aby tym palącym potrzebom zadość uczynić, zawiązał się w Krakowie komitet organizacyjny Wszechnicy handlowej, którego celem jest powołanie do życia tej wszechnicy w jesieni r. 1920. Za założeniem jej w Krakowie w pewnej łączności z istniejącą już Akademią handlową przemawiają, między innemi, bliskość naturalnych bogactw kraju; z punktu widzenia eksportu: dawne stosunki handlowe z państwami, powstałemi na gruzach Austro-Węgier, położenie nad Wisłą, dobra sieć kolejowa i t. p.; z punktu widzenia frekwencyi: zorganizowane od lat szkoły i kursy, mogące dostarczyć natychmiast z chwilą otwarcia Wszechnicy odpowiedniej ilości osób ukwalifikowanych. Zaznaczyć przytem należy, że z czterech kursów abituryentów b. r., dwóch kursów absolwentek oraz absolwentów wyższej szkoły handlowej obecnie zgłosiło p r z e s z ł o 200 z a m i a r u c z ę s z c z a n i a d o W s z e c h n i c y h a n d l o w e j. Za założeniem w Krakowie takiej Wszechnicy przemawia i to, że dotychczasowe kursy abituryentów i absolwentek Akademii handl. przyjmują wyłącznie młodzież z egzaminem dojrzałości, a więc o najwyższem przygotowaniu. Kursy te są zatem f a k t y c z n i e p i e r w s z y m r o k i e m p r o j e k t o w a n e j W s z e c h n i c y. W końcu za Wszechnicą przemawia możność świadczeń ze strony Kuratoryi krak. Akad. handl. (gmach, opał, światło, laboratorya, środki pomocnicze i t. d.). Nadto czynniki miejscowe objawiły gotowość udzielenia rocznej subwencyi na rzecz Wszechnicy w kwocie około 200.000 mk. Plan nauk Wszechnicy uwzględnia 4 sekcye: a) komercyalno-finansową, b) eksportowo-przemysłową, c) konsularną i d) kształcenia nauczycieli szkół handlowych. Gruntownie umotywowany memoryał w tej sprawie wniosła Kuratorya Akademii handlowej do Ministerstw W. R. i O. P., handlu i przemysłu, oraz spraw zagranicznych.

Sprawa jak najrychlejszego założenia w Krakowie tej Wszechnicy jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Jeżeli państwo nasze ma stać się gospodarczo naprawdę żywotnem i jeśli zręby jego mają oprzeć się na silnych fundamentach, musimy troskać się o to, aby do każdej gałęzi gospodarczego życia wychował się zastęp ludzi doskonale z danym działem obznajomionych. Handel jest jedną z najważniejszych gałęzi ogólnej gospodarki społecznej. Dotychczas handlu w wielkim stylu w trzech zaborach prawie że nie było. Obecnie po odzyskaniu niepodległości, zadaniem państwa naszego jest, aby ta dziedzina gospodarcza wydobyła się z pęt drobnego kramarstwa i przeszła w okres pracy w wielkim stylu. A do tego potrzeba coraz nowych zastępów doskonale przygotowanych ludzi. Zastępy te krajowi naszemu dać może tylko Wszechnica handlowa i to Wszechnica w Krakowie, gdzie, jak zaznaczyliśmy, miałaby świetne warunki rozwoju. Spodziewamy się też, że memoryał Kuratoryi Akademii handl. i Komitetu organiz. Wszechnicy handl. nietylko wezmą pod rozwagę czynniki rządowe, ale gorąco zajmą się tą sprawą posłowie z Krakowa i dołożą wszelkich starań, aby już z jesienią b. r. rozpoczęła swą tak bardzo pożyteczną działalność Wszechnica handlowa w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 10 czerwca.

SPRAWY MIESZKANIOWE. Na posiedzeniu Rady miejskiej w piątek d. 11 b. m. będą rozpatrywane ważne dla Krakowa sprawy budowy nowych domów. Gmina przystąpić ma do spółki mieszkaniowej, do której wnosi na razie parcele na gruntach pofortecznych, wartości przeszło pół miliona marek. Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się wnioski komisyi mieszkaniowej i gruntowej, oraz sekcyi skarbowej w sprawie przyjęcia przez gminę pożyczki z państw. funduszu mieszkaniowego w kwocie 5 milionów kor. na budowę domów. Przy końcu powyższych wniosków komisye wzywają prezydyum miasta, aby bezzwłocznie przystąpiło do budowy domów bądź we własnym zarządzie gminy, bądź w porozumieniu ze spółką mieszkaniową. W sobotę dla spraw mieszkaniowych odbędzie się posiedzenie Tow. odbudowy, zawiązanego przy Miejskim zakładzie kredytowym. Na posiedzeniu tem będzie definitywnie załatwiona sprawa rozpoczęcia budowy nowych domów w Krakowie z ramienia spółki, do której Rada m. ma przystąpić.

SZLACHETNA OFIARA. Z Polskiej Akademii Umiejętności komunikują: W kołach akademickich i uniwersyteckich stosunek nasz do zagranicy gorliwej poddano rozwadze. Wskutek odcięcia od zagranicy i dewaluacyi pieniędzy, obmyśla się środki, aby umożliwić pilnym młodzieńcom wycieczki naukowe. Rzecz jest to nadzwyczaj trudna. Chodziłoby na razie o Paryż i Rzym, gdzie Polska posiada lub posiadać powinna stacye swe naukowe. Aby poprzeć tę akcyę, przesłał p. Dr Maciej Loret, radca poselstwa naszego przy Watykanie, 1000 lirów, jako osobistą ofiarę na rzecz przyszłych stypendystów rzymskich. Pieniądze te przyjęła Akademia z wdzięcznością i złożyła na razie w banku na rzecz tego szlachetnego celu.

WIEC URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Onegdaj odbył się w gmachu starostwa wielki wiec urzędników państw. administracyjnych, z akademickiem wykształceniem, protestujący przeciw projektowi rządowemu w sprawie regulacyi poborów służbowych w wymiarze znacznie niższym, niż sędziów, nauczycieli i policyi państwowej. Po wyczerpaniu dyskusyi uchwalono identyczne rezolucye, jak na wiecu lwowskim. Między innemi, urzędnicy z wykształceniem akademickiem żądają kategorycznie jednakowego uposażenia dla wszystkich urzędników państw. z wykszt. akad.; zapowiadają, że w razie gdyby rządowy projekt o uposażeniu urzędników w niezmienionej formie stał się ustawą, użyją wszelkich dostępnych im środków do uchylenia doznanej krzywdy; wzywają pracowników państw. w służbie administracyjnej wszystkich dzielnic Polski, aby we własnym interesie w imię Ojczyzny i czystości służby publicznej przeciwstawili się jak najbardziej stanowczo zamiarowi niesłychanego ich pokrzywdzenia w stosunku do sędziów i innych pracowników państwowych. Wiec krakowski uchwalił przyłączyć się do deputacyi lwowskiej i wysłał do marszałka Sejmu, prez. Rady min. i przewodn. komisyi budżet. skarb. telegramy, protestujące przeciw projektowi rządowemu.

Fakt, że obecnie niema w b. zaborze ros. dostatecznej liczby ludzi z akad. wykształceniem, nie powinien wpływać na brzmienie ustawy, wszak za kilka lat dadzą uniwersytety nasze dostateczną liczbę kandydatów na urzędy państwowe.

DAR NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Związek robotniczy Proletaryat w Podgórzu złożył na rzecz Pogotowia ratunkowego kwotę 5000 koron.

WYROKI NA WŁAMYWACZY. Wczoraj przed przysięgłymi ukończono rozprawę przeciw włamywaczom Gustawowi Wejsterkowi i spólnikom. Wejsterek skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, Stefan Ciepała na 15 miesięcy, Jan Wodnicki na 18 miesięcy. Pawłowski został uwolniony od winy i kary.

KARY URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Wczoraj za brak cenników, względnie brak tabeli zamiany i niedozwoloną sprzedaż bułek zostali ukarani przez Urząd walki z lichwą: Rozalia Schwarzbrot 150 mk. lub 1 dzień aresztu; Izaak Süsskind 400 mk. (2 dni ar.); Feivel Schichter 100 mk. (1 dz. ar.); Taube Engel 200 mk. (1 dz. ar.); Leon Blodek 300 mk. (2 dni ar.); Fr. Jańczyk 500 mk. (3 dni ar.); Estera Schwarz 200 mk. (1 dz. ar.); Lipo Anstern 300 mk. (2 dni ar.); Piotr Madej 200 mk. (2 dni ar.); A. Jędrzejowska 100 mk. (1 dz. ar.); Lea Linder 300 mk. (2 dni ar.).

CUKIER NA PASEK. Organa Urzędu walki z lichwą przytrzymały wczoraj na dworcu Helene Przysławską z Tarnowa, która przywiozła 25 klgr. cukru białego i sprzedawała go po 140 kor. za 1 klgr. Cukier zakwestyonowano.

HANDEL PASKARSKI SACHARYNĄ. Aresztowano Abrahama Menschenfreunda z Bochodzan, który przywiózł z zagranicy znaczną ilość sacharyny i sprzedawał ją po lichwiarskich cenach. Zakwestyonowano u niego 250 pudełek sacharyny.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Dnia 4 b. m. zbiegła służąca Helena Bylicówna, okradając swego chlebodawcę, Onufrego Fiuta, właśc. zakładu pogrzebowego w Krakowie. Zabrała ona z sobą kilkanaście metrów czarnego klotu i inne drobiazgi. Szkoda wynosi przeszło 20.000 mk.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano znanego włamywacza, Józefa Wilkosza, od którego odebrano bieliznę, skradzioną ze strychów. Wilkosz w marcu zbiegł z więzień tutejszego sądu karnego, gdzie odsiadywał karę 8-miesięcznego więzienia.

Z KRONIKI WYPADKÓW. Wczoraj po pol. Pogotowie ratunkowe było wzywane do Ludwinowa na Rydlówkę, gdzie współwłaścicielowi młyna, M. Stregerowi, koło trybowe zgruchotało rękę aż do ramienia. Stregera, po opatrzeniu, odwieziono do szpitala św. Łazarza.

ECHO NAPADU RABUNKOWEGO. Przed kilku tygodniami dokonano napadu na dom Tekli Kowalówki w Lenczach. Wczoraj aresztowano w Krakowie poszukiwanego za współudział w napadzie lokaja, Jana Sternalskiego.

Z Polski i ze świata.

„ZŁOTA KSIĘGA". Z Warszawy donoszą, że marszałek Sejmu, p. Wojciech Trampczyński, otrzymał w tych dniach dla biblioteki sejmowej miły upominek ze strony Polonii w Utica N. Y. w Stanach Zjednoczonych. Jest to wydawnictwo zatytułowane „Złota księga" (A. Golden Boock), czyli pięć lat pracy dla Polski w Utica N. Y. Księga zawiera szczegółowy referat o tem, jak tysiące wychodźców polskich w Ameryce pracowało w czasie wojny dla Polski, oddając jej w ofierze krew i mienie. Księga bardzo starannie i wytwornie wydana, zaopatrzona jest dedykacyą, którą proboszczowie obu parafii polskich w Utica N. Y. kończą apostrofą: „Cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! Cześć Naczelnikowi Państwa, generałowi Józefowi Piłsudskiemu! Cześć Wysokiemu Sejmowi!"

MILIONY DLA ŻYDÓW. Działający w Warszawie komitet amerykańsko-żydowski ogłosił sprawozdanie z sum wsparć, udzielonych żydom tutejszym w przeciągu ostatnich 5 miesięcy. Żydzi w Warszawie otrzymali przez ten czas około 9 milionów marek, w okręgu warszawskim blisko 13 milionów, w lubelskiem około 7 milionów, w białostockiem przeszło 12 i pół miliona, w Brześciu około 9 mil., w Pińsku przeszło 8 mil., w Mińsku prawie 20 mil., w Wilnie 17 mil., we Lwowie 27 mil., w Krakowie przeszło 15 mil., w Równem 57 mil., w Łodzi 780.000 marek. Razem zatem na ziemiast polskich przez 5 miesięcy żydzi otrzymali z samej Ameryki blisko 200 milionów marek!

Z KIELC piszą do nas: Kielecki oddział Pols. Tow. krajoznawczego na dorocznem zebraniu członków postanowił postarać się o lokal w jednej ze szkół tutejszych i przygotował sienniki na noclegi dla licznych wycieczek, zwiedzających obecnie przepiękne i przebogate okolice Kielc.

Wszelkich wyjaśnień udziela profesor Wioszek, kustosz Muzeum krajoznawczego kieleckiego, które się ciągle wzbogaca nowymi darami i okazami interesującymi wielce.

GROBY GOETHEGO I SCHILLERA, tudzież W. Ks. Karola Augusta splądrowano przedwczoraj na starym cmentarzu w Weimarze. Pisma niemieckie zamieszczają z tego powodu długie artykuły, rozpaczając na „duchowy bolszewizm", szalejący w Niemczech.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA NA KRESACH. Dnia 30 maja odbyła się w Chełmie nadwyraz miła uroczystość szkolna. Gimnazyum chełmskie imienia Stefana Czarnieckiego obchodziło święto swego patrona, na które zjechali się przedstawiciele nauczycielstwa i młodzieży szkół średnich ze wszystkich uczelni kresowych. Przybył również delegat Min. oświaty, tudzież delegacye uniwersytetu lwowskiego i lubelskiego. Gimnazya zamojskie wręczyły adresy gimnazyum chełmskiego, Łuck wyrażał radość przez usta swego dyr. Ostromęckiego, iż może uczestniczyć w tak podniosłej uroczystości i że wkrótce należeć będzie z Wołyniem do Rzeczypospolitej.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Warszawianki" i wspaniały pochód z muzyką, przy świetle pochodni, przez miasto na „Górkę", na której Rosya wystawiła kaplicę, jako pamiątkę zniesienia Unii.

Drugi dzień zjazdu zajęły obrady nauczycielstwa, na których przyjęto wniosek dyr. Ambroziewicza, by szkoły kresowe odbyły, jeszcze tego roku szkolnego w czasie wakacyi, zjazd umyślny, w celu naradzenia się i powzięcia organizacyjnych uchwał, tyczących się pracy oświatowej wogóle na kresach wschodnich. Przytem wyłonił się już sekretaryat zjazdu z siedzibą w gimn. państw. im. Stef. Czarnieckiego w Chełmie, do którego weszli obok dyr. Ambroziewicza i insp. Podgórskiego z Chełma, delegaci z innych szkół kresowych, jak: Białegostoku, Łucka, Kowla, Lwowa, Zamościa, Tomaszowa i Hrubieszowa.

ODBUDOWA SMORGOŃ. Podczas wojny wszechświatowej i walk rosyjsko-niemieckich, stoczonych pod samem miastem Smorgoniami ziemi wileńskiej, ogień artyleryjski zniszczył prawie całe miasto. Mieszkańcy Smorgoń rozpierzchli się po całym świecie, znane zaś wielkie tamtejsze zakłady garbarskie przeniesione zostały do gub. Moskiewskiej i Niżegorodzkiej. Obecnie dochodzą nas wieści, iż w kolonii smorgońskiej w Nowym Jorku powstał projekt odbudowy tego miasteczka i przywrócenia mu znaczenia, jakie posiadało przed wojną pod względem przemysłowym. Odpowiednie fundusze w tym celu zostały już zebrane. Niedawno bawił w Mińsku przedstawiciel kolonii smorgońskiej w Ameryce, który polecił pewnym miejscowym specyalistom opracowanie stosownego planu odbudowy Smorgoń.

Zawiadomienia i komunikaty.

CZYTELNIA KSIĘŻY zawiadamia swych członków, iż walne zgromadzenie zostało odroczone i nie odbędzie się w poniedziałek dnia 14 czerwca. Termin zgromadzenia zostanie w swoim czasie ogłoszony.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO odbędzie się w Krakowie dnia 26 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu w Gabinecie Geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. św. Anny l. 6 i że na porządku dziennym będzie Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za rok ubiegły, oraz zmiana niektórych paragrafów statutu Towarzystwa. 1762

ZARZĄD SEKCYI APROWIZACYJNEJ KSIĘŻY w Krakowie zawiadamia swych P. T. członków, że otrzymane materyało na sutanny, oraz płótno i skóra na obuwie znajdują się obecnie na składzie w Seminaryum duchownem (Pałac Biskupi), po które należy się także zgłaszać codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, o d g o d z. 1 d o 3 p o p o ł u d n i u, z książeczką udziałową. Materye na sutanny mogą pobrać w terminie do końca czerwca tylko ci księża, którzy złożyli poprzednio zaliczkę tysiąc marek.

Wszelkie pisma prosimy odtąd zwracać pod adresem: Sekcya Aprowizacyjna Księży, Kraków, Zwierzyniec, Plebania. 1763

NOWY CENNIK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. Na posiedzeniu, odbytem dnia 4 czerwca b. r. w Izbie Budowniczych w Krakowie w obecności przedstawicieli Izby Budowniczych, Stowarzyszenia cechowych majstrów murarskich i ciesielskich, oraz Związku robotników budowlanych w Polsce, postanowiono podwyższyć płace, pobierane przez robotników budowlanych do dnia 1 czerwca b. r., w następujący sposób: za czas od 1 do 6 czerwca b. r. podwyżka 50%, zaś począwszy od 7 b. m. dalsze 10%, tak, że całkowita podwyżka płac, pobieranych do dnia 1 czerwca b. r., wynosi 60%, począwszy od 7 b. m. 1761

ODCZYT O POŻYCZCE ODRODZENIA. W Czytelni Katol. Związku Polek (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 5 odczyt prof. J. Trzcińskiego o „Pożyczce odrodzenia".

ODCZYT. Staraniem Tow. przyjaciół wiedzy wojskowej odbędzie się w piątek 11 b. m. w Kasynie wojskowem o godz. 5 i pół popularny odczyt gen. ppor. Władysława Wejtko na temat „Wojna a społeczeństwo". Wstęp od osoby 5 mk. Dochód na Uniwersytet żołnierski.

KURSY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI dokształcających szkół handlowych. Celem zapewnienia dokształcającym szkołom handlowym należycie wykwalifikowanych sił nauczycielskich, zorganizowała sekcyi szkolnictwa zawodowego Min. W. R. i O. P. wakacyjne kursy kształcenia nauczycieli arytmetyki handlowej, księgowości i t. d. w dokształcających szkołach handlowych. Na kursy te przyjmowani będą przedewszystkiem nauczyciele, udzielający nauki przedmiotów handlowych i nauczyciele, nauczycielki szkół wydziałowych (powszechnych), którzy zamierzają uczyć przedmiotów handlowych w dokształcających szkołach handlowych. Kursy odbędą się przy Akademiach handl. krakowskiej i lwowskiej od 5 lipca do 30 sierpnia b. r. Podania o zasiłki wnosić należy do Rady szkol. kraj na ręce dyrekcyi zakładu, w którym zamierza petent uczęszczać na naukę, najpóźniej do dnia 15 b. m.

ZAGRODY DLA INWALIDÓW. Inwalidzi, którzy reflektują na nabycie zagród, t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów, zechcą, celem sporządzenia przygotowawczej ewidencyi, wnieść podania albo na ręce protektora gen. Józefa Hallera (Zakopane, Barabaszówka), albo do dyrekcyi Tow. (Kraków, Basztowa 9), lub do delegatury lwowskiej Towarzystwa na ręce p. Emila Bratro, st. radcy namiestnictwa (Lwów, Namiestnictwo). O nadanie zagród mogą ubiegać się inwalidzi: polskich Legionów I, II, III brygady, Legionów Puławskich (kom. Gorczyński), I, II, III korpus wojsk polskich, b. armii gen. Hallera, IV dywizyi Żeligowskiego, V dywizyi syberyjskiej (kom. Dziuma i Rumsza), Batalionu murmańskiego (kom. Skokowski) i Legionu Bajończyków (kom. Sobański) i inwalidzi obecnych wojsk polskich.

EMIGRACYA DO DANII. W sobotę 5 b. m. wyjechał z Oświęcimia specyalny pociąg z 500 robotnicami rolnemi do Danii na roboty rolne. Drugi transport odejdzie w drugiej połowie czerwca. Zgłoszenia przyjmują urzędy pośrednictwa pracy w Oświęcimiu, Krakowie, Żywcu, N. Sączu, Tarnowie, Ropczycach, Kolbuszowej, Łańcucie, Jarosławiu i Mościskach.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 11 czerwca, jako w uroczystość Najśl. Serca Jezusowego, odbędzie się całodzienna Adoracya Najśw. Sakrametu w kościele św. Barbary.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po raz trzeci wyborna komedya „Bęben". Jutro doskonała komedya Bałuckiego „Gęsi i gąski".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Jutro (w piątek) wejdą na afisz „Grube ryby" Bałuckiego. Znakomity gość warszawski odtwarza w nich leciwego konkurenta starej daty (Wisłowskiego), uposażając tę kreacyę w niezwykłe bogactwo humoru. „Grube ryby" powtórzone będą w sobotę wieczorem.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 10 b. m.: „Zazdrość" Arcybaszewa.
Piątek 11 b. m.: „Polowanie na mężczyznę" Donnay'a.
Sobota 12 b. m.: „Zazdrość" Arcybaszewa.
Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego; wieczorem „Polowanie na mężczyznę" Donnay'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 10 b. m.: „Bęben".
Piątek 11 b. m.: „Gęsi i gąski".
Sobota 12 b. m.: „Bęben".
Niedziela 13 b. m.: „Azja Tuhajbejewicz".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 10 b. m.: „Pan poseł" z M. Frenklem.
Piątek 11 b. m.: „Grube ryby" z M. Frenklem.
Sobota 12 b. m.: „Grube ryby" z M. Frenklem.
Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Zakochani"; wieczorem „Ziuta moja żona".

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 10 b. m.: „Muzykanci wiejscy".
Piątek 11 b. m.: „Muzykanci wiejscy".
Sobota 12 b. m. „Muzykanci wiejscy".

Liceum krzemienieckie.

W sprawie Liceum Krzemienieckiego zostały wydane dwa rozporządzenia Naczelnego Wodza Wojsk Polskich o otwarciu Liceum Krzemienieckiego.

W pierwszem z nich czytamy:

Odrodzona Rzeczpospolita Polska szuka dróg własnych, by wychować nowe pokolenia dzielnych obywateli, którzyby Jej wielkość i chwałę szerzyć i utrwalać zdołali. Chcąc drogi te odnaleść, musi sięgnąć do tradycyi wielkich przodków i oprzeć się na powołanych przez Nich do życia instytucyach wychowawczych, które ongiś, po politycznym naszej Ojczyzny upadku, zdrowego ducha polskiego zachować umiały. W wielkiej pracy, która do odrodzenia Ojczyzny doprowadziła, niemałą odegrało rolę Liceum Krzemienieckie, stworzone wysiłkiem wiekopomnej pamięci Tadeusza Czackiego i kresowej ludności polskiej. Słynną tę uczelnię powołuję niniejszem do nowego życia, by snuła dalej wielką myśl swych założycieli i pełniła w nowych warunkach, z tą samą jednak gorliwością co przed laty, tą samą służbę na pożytek Ojczyzny, nauki i cnoty. Quod felix faustum fortunatumque sit!

Drugie rozporządzenie dotyczy majątku Liceum i brzmi następująco:

Powołane do życia rozkazem moim z dnia 27 maja r. 1920 Liceum Krzemienieckie posiadać winno dostateczne środki materyalne, by sprostać mogło włożonym nań szerokim zadaniom. Przeto na własność Liceum przekazuję cały majątek ruchomy i nieruchomy, kapitały, prawa i t. d., które należały do tegoż Liceum w chwili zamknięcia go przez rząd rosyjski. Liceum winno podjąć kroki celem wyświetlenia stanu faktycznego i prawnego, w jakim ten majątek się znajduje, oraz celem jego rewindykacyi. Liceum Krzemienieckiemu nie służy prawo alienowania nieruchomości. Niezależnie od wspomnianego majątku, pod Zarząd Liceum Krzemienieckiego przekazuję z prawem użytkowania dochodów: Leśnictwo Krzemienieckie, tudzież leśnictwo Radziwiłłowskie, Miłosławskie, Surażskie, Dublańskie, jak również majątki fundacyjne: Biało-Krynicę i Leduchów, składające się z łąk, lasów i ziemi ornej, z obowiązkiem dochowania woli fundatorów, o ile ta nie sprzeciwia się interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

Podpisujcie polską pożyczkę

Wiadomości polityczne.

— Korespondent „L'Echo de Paris" telegrafuje ze Sztokholmu do swego pisma, że klęska, jaką poniósł Brusiłow w walkach z Polakami między Dźwiną a Berezyną, spowodowała wiele nieufność sowdepii wobec świeżego generalissimusa Rosyi bolszewickiej. Brusiłow daweną swoją metodą masowych szturmów pchnął w bój przeciw armii polskiej najlepsze jednostki bojowe czerwonych wojsk, narażając je na krwawe straty i wyrządzając tem niepowetowaną szkodę najbitniejszej ideowej grupie wojsk sowieckich. Nastrój w Rosyi tak podejrzliwie odnosi się do Brusiłowa, że w Moskwie już rozeszła się pogłoska o aresztowaniu generała z powodu obaw, że mając w swem ręku całą władzę militarną, obróci ją w kierunku zmiany obecnego rządu.

— Dnia 9 b. m. odbyła się w Sejmie konferencya delegatów stronnictw rusińskich ze Wschodniej Małopolski z przedstawicielami socyalistów, Thuguttowców, N. Z. R. i Stapińszczyków. Rusini przedłożyli memoryał, zawierający żądania ukraińskie, na podstawie których można by mówić o dojściu do porozumienia między Polakami a Rusinami w Galicyi Wschodniej. Żądania te są następujące:

1) Równość praw obywatelskich. 2) Amnestya polityczna co do wydarzeń z czasów walk polsko-ukraińskich. 3) Zniesienie okupacyi wojsk na obszarach zamieszkałych przez ludność rusińską. 4) Połączenie w jedno województwo obszarów Wołynia, południowej Chełmszczyzny, Podlasia, powiatów Brzeskiego, Kobryńskiego i Prużańskiego. 5) Samorząd na podstawie ogólno-państwowej. 6) Równouprawnienie językowe i narodowe przy obsadzaniu posad rządowych i autonomicznych. 7) Ustanowienie doradców Rusinów w ministerstwie spraw wewnętrznych, robót publicznych i oświaty. 8) Szkolnictwo narodowe rusińskie. 9) Przyznanie praw w zakresie kościoła unickiego.

Przed utworzeniem nowego gabinetu.

Warszawa. (Telefonem). Wskutek sytuacyi wytworzonej **dymisyą gabinetu,** Marszałek Sejmu zwołał 9 b. m. na godz. 5 po poł. **konwent** seniorów na obrady nad nową sytuacyą polityczną.

Na wstępie obrad marszałek zawiadomił leaderów klubów o dymisyi gabinetu i prosił obecnego premiera Skulskiego o wyjaśnienie powodów dymisyi. Prez. Skulski oświadczył, że powody są znane, a mianowicie: brak większości w Sejmie, ustąpienie z gabinetu przedstawicieli ludowców i upadek projektu sekwestru, z którym się rząd solidaryzował. Takie stosunki, jakie powstały, musiałyby wytworzyć dezorganizacyę, której w interesie państwa należało uniknąć.

Marszałek wskazał następnie na to, że **obecny moment nie jest odpowiedni do wywołania przesilenia gabinetu, a to ze względu na wojnę** i Pożyczkę państwową. Na to powinny kluby zwrócić uwagę i starać się o jak najszybszą likwidacyę przesilenia.

P. Rataj (z klubu Ludowców) domagał się, aby obecnie nie powtórzyło się to samo, co się stało po upadku gabinetu Paderewskiego, kiedy to konwentowi seniorów zlecono desygnowanie członków nowego rządu.

P. Głąbiński (Zw. Lud. Nar.) podkreślił, że, jakkolwiek jego klub stoi w opozycyi do gabinetu Skulskiego, to jednak dymisya w obecnym momencie jest niepożądana.

P. Daszyński (P. P. S.) **oświadczył się przeciw zwoływaniu plenarnych posiedzeń Sejmu i komisyi spraw zagranicznych w okresie przesilenia.**

P. Federowicz wyraził zdziwienie, że te stronnictwa, które obaliły rząd, nie przyszły na posiedzenie ze skrystalizowanym projektem **nowego rządu.** Stronnictwa, obalające **gabinet, winny mieć poczucie odpowiedzialności i uważać za swój obowiązek powołanie nowego rządu.**

P. ks. Lutosławski nie uważa za konieczne tworzenia rządu na podstawie parlamentarnej większości, która jest prawie niemożliwa do utworzenia. Natomiast większość dla konieczności państwowych zawsze się znajdzie.

Marszałek ubolewał, że kwestyi sekwestru nadano charakter polityczny zamiast traktowania go jako sprawy gospodarczej.

P. Dubanowicz (prezes Narod. Zjedn. Lud.) podkreślił, że rząd parlamentarny mogą stronnictwa utworzyć na podstawie wspólnego programu. Tymczasem u tych stronnictw, które gabinet obaliły, niema wspólnego programu.

P. Rosset (Klub mieszcz.) domagał się 24 godzin czasu dla klubów celem rozpatrzenia się w sytuacyi, poczem dopiero kluby przedstawiłyby swoje zapatrywanie marszałkowi.

P. Daszyński uważa za przedwczesne merytoryczne omawianie sprawy przesilenia, albowiem na razie między stronnictwami niema jeszcze zgody. Konjunktury większości zmieniają się. Natomiast sprawa sekwestru ma znaczenie polityczne i nie da się pokryć jakimś apolitycznym gabinetem. Nie można też dopuścić do rozluźnienia odpowiedzialności klubów za sytuacyę.

W dalszym ciągu omawiano sprawę posiedzeń Sejmu i komisyi. Zgodzono się, że posiedzenie Sejmu ma się odbyć tylko za uprzednią zgodą konwentu. Posiedzenia komisyi nie będą zwoływane, z wyjątkiem komisyi konstytucyjnej, która pełni czynności tylko redakcyjne przy wygładzaniu tekstu projektu konstytucyi. Pracować też będą podkomisye, obradujące nad technicznem rozpatrywaniem spraw.

Zamykając obrady, marszałek oświadczył, że zaraz rozpocznie rokowania z przywódcami poszczególnych klubów i odbył narady z pp.: Witosem, Dubanowiczem, Rossetem i Daszyńskim. Podczas tych konferencyi Witos oświadczył marszałkowi, że jego klub nie zgodzi się na powołanie gabinetu koalicyjnego z pośród wszystkich klubów, ani też gabinetu urzędniczego. Możliwem jest według zapatrywania ludowców tylko gabinet parlamentarny, oparty na większości centrowo-lewicowej. Zresztą dalsze dyrektywy uchwali klub ludowy w dniu jutrzejszym (t. j. 10 b. m.).

P. Dubanowicz oświadczył, że na razie nie może udzielić żadnych zdecydowanych wyjaśnień. W sprawie stosunku jego klubu do propozycyi ludowców chciałby przedtem wysłuchać wszystkich wylaniających się propozycyi. **W każdym razie ze względu na poważną sytuacyę państwa klub, choćby do większości nie przystąpił, zachowa stanowisko przychylne wobec nowego gabinetu.**

P. Daszyński oznajmił, że klub jego poweźmie decyzyę jutro (10 b. m.). — Jak słychać, socyaliści nie są przeciwni wstąpieniu do większości centrowo-lewicowej.

N. Z. R. nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska. Uchwała decydująca zapadnie 10 b. m.

Stawianie horoskopów co do rozwoju dalszej sytuacyi przesileniowej byłoby przedwczesne, gdyż sytuacya jest jeszcze niedojrzała. Pogłoski, że na czele gabinetu stanie znów p. Skulski, są dotąd dowolną kombinacyą, podobnie, jak i pogłoska, jakoby w nowym gabinecie z niektóremi zmianami mają pozostać obecni ministrowie.

Pomyślny przebieg kontrofenzywy

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z d. 9 b. m.

Nasza **kontrofenzywa na północy,** pomimo stwierdzonego dowozu nowych sił bolszewickich i uporczywego oporu, **rozwija się pomyślnie.** Oddziały nasze, po krwawych walkach, osiągnęły linię rzeki Soszy, pod Gorwalem odparto ataki nieprzyjaciela, zmierzające do przełamania naszych stanowisk. Podczas dokonano energicznych wypadów, rozbijających obsadę Niżnej Olby, oraz niszcząc promy i większą ilość łódek, przygotowanych do przeprawy.

Na Ukrainie wojska nasze zmagają się w bohaterskich wysiłkach z przeważającym przeciwnikiem, dążącym za wszelką cenę do przerwania naszego frontu.

MSGR. RATTI WYJECHAŁ NA G. ŚLĄSK.

Warszawa. P. A. T. „Dziennik Powszechny" podaje: Arcybiskup **Ratti,** wikaryusz plebiscytowy na Górnym Śląsku, **wyjechał do Opola.**

PRZEDŁUŻENIE TERMINU PRZEDAWNIENIA.

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza uchwaliła projekt ustawy o przedłużeniu terminu przedawnienia dla wszystkich drobnych wierzytelności w Małopolsce do czerwca 1922 roku, oraz projekt ustawy o ulgach dla zaległych procentów od wierzytelności w okręgu apelacyjnym lwowskim. Referent obu projektów dr Matakiewicz.

Strajki warszawskie.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: **W elektrowni miejskiej i wodociągach pracuje obsługa wojskowa.** Służba szpitalna pracuje bardzo niechętnie i raczej formalnie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj nie stawili się do pracy robotnicy magazynów wydziału zaopatrzenia, oraz woźni i chłopcy biurowi.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" pisze: Z uznaniem należy powitać **energiczną** postawę **Stowarzyszenia samopomocy społecznej.** Ludność miasta pozbawiona była wody, światła i komunikacyi tramwajowej. S. S. S. nie ma prawa samowolnie rozpoczynać pracy nawet w razie wybuchu strajku, tego wymaga statut. W myśl więc żądań statutu zarząd S. S. S. porozumiał się z Ministerstwem spraw wewnętrznych i otrzymał upoważnienie do rozpoczęcia akcyi. Pod wodzą p. Pawła Bitschana i Stefana Ungra szybko przewieziono młodzież z Uniwersytetu i Politechniki do elektrowni, wodociągów i gazowni. Wynik tej pracy był: o godzinie 2 zapłonęło światło elektrowni, dzienniki miały zapewnione wyjście numerów popołudniowych.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Wydział wykonawczy Stowarzyszenia samopomocy społecznej **ma sformowane kadry,** potrzebne do uruchomienia gazowni, tramwajów, szpitalnictwa i aprowizacyi. Jest gotów objąć każdej chwili prowadzenie wymienionych instytucyi, jeżeli będzie do nich dopuszczony przez władze rządowe i wojskowe. Dotychczas wodociągi, elektrownię, tabor miejski uruchomiono z udziałem samopomocy społecznej.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje: **Już dzisiaj daje się zauważyć polepszenie sytuacyi.** W niektórych instytucyach użyteczności publicznej robotnicy powracają do pracy. Rano przystąpiła do robót część robotników stacyi przy ulicy Czerniakowskiej. Wodociągi i kanalizacya, dzięki pomocy S. S. S., **działają całkowicie.** Wysłano również samochody do wyładowywania artykułów spożywczych **i węgla.** Pomimo usiłowań komunistów i lewicy P. P. S., strajk nie jest popularny. Wczoraj w Sejmie posłowie socyalistyczni wygłaszali opinię, że strajk ten, ze względu na panujące nastroje, należałoby odłożyć na później.

WOJENNI MILIONERZY ŻYDOWSCY.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" donosi: Podług informacyi „Merkura", **w Warszawie podczas wojny powstał nowy szereg milionerów,** do których należy, między innymi: Apfelbaum, Ciechanower, Ehrlich, Birnbaum, Goldberg, Rotman, Lipnowski, Chaim, Ertinger, Orenbach, Moszek Poznański, Schönwitz, Brauer, Seidenberg i zaledwie kilku chrześcijan. O firmie Ehrlich i Birnbaum opowiadają, że była dostawcą dla armii i instytucyi okupantów. Rodzina Ehrlichów, razem z licznie rozgałęzioną rodziną Birnbaumów, dostarczała głównie okupantom owoców w kraju, który ogołociła z tego wszystkie, wywożąc wszystko do Niemiec. Majątek ich obliczają na ośm milionów marek. Po wypędzeniu Niemców, firma ta rozwiązała się.

UKRAIŃSCY MINISTROWIE W DRODZE DO WARSZAWY.

Lwów. P. A. T. „Wpered" donosi, że wczoraj w przejeździe do Warszawy zatrzymał się we Lwowie **ukraiński minister spraw zagranicznych Lewicki i ukraiński minister kolei Tymoszenko.** Wieczorem odjechali oni w dalszą podróż.

STRASZNY WYPADEK PRZY WYSADZANIU MINY.

Lwów. P. A. T. Wieczorem między 6 a 7-mą na polach za miastem podczas ćwiczeń saperskich **kapitan francuski Larre pokazywał żołnierzom polskim, w jaki sposób kopie się miny i wysadza w powietrze.** Po założeniu jednej z min, mina nie eksplodowała. Kapitan kazał odstąpić oddziałowi żołnierzy polskich i z żołnierzem francuskim Maloches podszedł ku minie, aby się przekonać, dlaczego nie eksplodowała. W chwili jednak, gdy zbliżył się do miny, **mina eksplodowała. Skutek był straszny.** Kapitan bowiem został wyrzucony na **kilkaset** metrów w górę i tak rozszarpany, że głowy jego nie zdołano odnaleść. Towarzyszący mu żołnierz francuski również zginął na miejscu. Z polskich żołnierzy żaden szwanku nie odniósł.

NIEUSTANNE PROWOKACYE CZESKIE NA ORAWIE.

Nowy Targ. P. A. T. Z Podwilka na Orawie doniesiono o niezbitem stwierdzeniu zapomocą szeregu świadków **czeskich prowokacyj,** które powtarzają się stale co parę dni. Jasnym celem czeskich zamachów jest oskarżenie spokojnej polskiej ludności o napady nocne z bronią w ręku i powiększenie na tej podstawie czeskiej żandarmeryi na terenie plebiscytowym.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU SĘDZIÓW NIEMIECKICH.

Bytom. P. A. T. Gazety niemieckie donoszą, **że strajkujący od dwóch miesięcy sędziowie niemieccy postanowili wrócić dnia 9 b. m. do pracy.** Sędziowie, przekonawszy się, że komisya rządząca nie myśli uwzględnić ich życzeń i nie troszczy się o ich strajk, uznali, że czas **wrócić do pracy.** Ogłosili oni, że czynią to **dla** dobra ludzkości (!).

Przed plebiscytem na Mazurach i Warmii.

Olsztyn. P. A. T. Plebiscyt odbyć się ma 11 lipca. Komitety mazurski i warmijski z powodu braku pełnomocnictwa zmuszone były przerwać pracę i to w chwili, kiedy układały listy głosujących, które to listy zostały całkowicie sfabrykowane bez polskiej kontroli. Zrozumiałem jest, że Niemcy skorzystali z tego, aby listy stale były arcydziełem farszerstw i kłamstw. Komitet warmijski przedstawi odpowiedź delegatowi polskiemu do przedłożenia komisyi koalicyjnej. Wątpić jednak należy, czy reklamacya ta wyda jakiekolwiek rezultaty. Zaznaczyć nadto trzeba, że wyznaczenie plebiscytu na czas żniw jest szczególnie niekorzystne dla Polaków.

W sprawie poszukiwania jeńców.

Warszawa. P. A. T. W celu ułatwienia i przyspieszenia **poszukiwania jeńców Polaków,** pozostających jeszcze w niewoli państw obcych, oraz uniknięcia pomyłek ze względu na znajdujących się w obozach jeńców o jednem i tem samem nazwisku, wydział konsularny Ministerstwa spraw zagranicznych uprasza **osoby zainteresowane o wyszczególnienie** w osobnych **podaniach** następujących danych: **imię i nazwisko zaginionego jeńca, imiona rodziców, żony, datę i miejsce urodzenia zaginionego,** oraz miejsce zamieszkania przed wzięciem do **wojska, pułk, w którym przed wzięciem do niewoli służył, jak i kiedy został zabrany do niewoli, nazwę obozu jeńców i komendy roboczej, do której ostatnio zaginiony należał, kiedy i skąd ostatnia wiadomość nadeszła z niewoli do kraju. Zaleca się przesłanie ostatniej korespondencyi jeńca,** zawierającej **jego adres. To samo dotyczy podań o wyjednanie aktu zejścia.**

Dymisya gabinetu niemieckiego.

Berlin. P. A. T. Prezydent Rzeszy **przyjął dymisyę gabinetu i prosił,** aby ministrowie na **razie sprawowali** swe czynności.

Ostateczny wynik wyborów w Niemczech

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro kor. donosi z Berlina: Według urzędowych wiadomości, **do godziny 8 wieczorem wybranych zostało do niemieckiego parlamentu 433 posłów,** z tego 104 socyalistów większości, 88 niezawisłych, 2 komunistów, 44 demokratów, 65 centrum, 58 z niemieckiej partyi ludowej, 61 z niemieckiej partyi narodowej, 1 Szlezwik—Holsztyn, 5 Welfów, 2 z bawarskiej partyi ludowej, 2 z bawarskiego Związku chłopskiego, 3 z wirtemberskiego Związku chłopskiego.

Krwawe rozruchy w Pradze.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie przynoszą wiadomość o **wielkich rozruchach ulicznych w Pradze dnia 7 b. m., które miały krwawy przebieg,** było 6 zabitych i 15 rannych. Na skutek strzelaniny rozkazano wojsku użyć broni. Pisma niemieckie nie podają przyczyny rozruchów.

Rokowania z Krasinem.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Korespondent „Petit Parisien" donosi, że rozpoczęły się międzysojusznicze rokowania ekonomiczne. Lloyd George zawiadomił Krasina, że **rządy państw sprzymierzonych postanowiły nie brać bezpośredniego udziału w rokowaniach handlowych z Rosyą,** a pozostawić inicyatywę handlowcom i przemysłowcom. W poniedziałek **zebrał się w Londynie** wykonawczy komitet, aby się zastanowić nad memorandum, wniesionem przez Krasina w sprawie stosunków **handlowych z Rosyą.** Byli również obecni na tem posiedzeniu reprezentanci Francyi. Zadecydowano przyjąć w środę Krasina.

Ostre zarządzenia w Irlandyi.

Poldhu. P. A. T. Ag. Radio. Prezydent **ministrów** angielskich **oświadczył w Izbie niższej,** że rząd zamierza postawić przed sądem wszystkie bez wyjątku osoby, które mają związek z ostatnimi **rozruchami w Irlandyi. Policya, armia i flota zostały w Irlandyi wzmocnione.** Rząd poczynił **wszystkie kroki,** aby zgnieść obecną akcyę w Irlandyi.

ZNIŻKA CEN WE FRANCYI.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Na giełdzie handlowej w Marsylii **spadają ceny** wszystkich **produktów.** Kawa spadła z 294 na 272, groch włoski z 205 na 170. groch zielony z 210 na 173, soczewica ze 130 na 115, olej rycynowy ze 160 na 140, oliwa jadalna z 675 na 600, bawełna z 680 na 590, mydło białe czyste z 460 na 410, na ostatnich jarmarkach departamentu Gers cena bydła spadła również znacznie.

W Dordogne winnice obrodziły wspaniale, cena wina spadła o 300 franków na tonie. Tak samo w Nimes ceny win opadają znacznie. W poniedziałek notowano zniżkę 5 franków na hektolitrze.

Wiadomości gospodarcze.

KURS MARKI POLSKIEJ. Podawaliśmy wczoraj, że kurs marki polskiej w odniesieniu do marki niemieckiej poprawił się znacznie, bo mniej więcej o 40 proc. Dowiadujemy się atoli, że w rzeczywistości kurs marki niemieckiej wynosi tylko 3 marki polskie, podczas gdy 1 b. m. wynosił 7 marek, a zatem kurs polskiej marki podniósł się o blisko 60 proc.; sfery żydowskie jednak, które w celach spekulacyjnych nabyły większą ilość marek niemieckich, starają się w wszelki możliwy sposób sztucznie utrzymać wyższy kurs, tak, że np. giełda z 8 b. m. notowała 4.40.

REFORMA ROLNA NA KRESACH WSCHODNICH. Warszawski „Naród" podaje, że Wódz Naczelny wystosował dekret do p. Osmołowskiego, generalnego komisarza ziem wschodnich, polecający przygotowanie **projektu reformy rolnej** na terenach bezpośrednio **p. Osmołowskiemu** podlegających. Dekret zaznacza, że projekt ten ma być oparty na zasadach uchwały Sejmu polskiego, przyjętej w sprawie reformy rolnej na terenie Rzeczypospolitej.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 128

WALUTA MARKOWA.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	420·—	450·—	—·—
„ „ à 1000	470·—	479·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	[illegible]	265·—	260·—
„ „ „ 100	225·—	245·—	242·—
„ dumskie	60.—	70·—	65·10
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10)	170·—	185·—	178·—
Lei rumuńskie	130·—	145·—	—·—
Korony niem.-austr.	—·—	—·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	453·60
Praga	—·—	—·—	400·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	90·—	92·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	91·—	93·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	92·—	94·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	95·—	97·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	84·—	86·—	—·—
4% „ „ Lwowa	83·—	85·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	94·—	95·—	—·—
[illegible] „ „ „ „	92·—	[illegible]	—·—
4% „ kolej. „ „	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	97·—	98·—	—·—
4% „ „ „ „	95·—	96·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	97·—	98·—	—·—
[illegible] „ „ „ „ 69 l.	94·—	95·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	96·—	97·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. Bku Kred.	96.—	97·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	430·—	460·—	441·—
„ Hipoteczny	560·—	590·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	530·—	560·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	445·—	485·—	—·—
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Lepage" Tow. dla przeds. górnicz.	3190·—	3200·—	3190·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda. 6 proc. O. M. Waluty: Ruble carskie 100—243, 247.50, ruble carskie 500—257.50, 258.50, ruble dumskie po 250 — 46, 45, 50, franki francuskie 13.95, 13.80, funty szterlingi 710, dolary Stanów Zjednoczonych 180. 178, dolary kanadyjskie 143.50, 148. lei rumuńskie 3.82 i pół. czeki na Paryż 13.10. 14 na Szwajcaryę 35.15, 36.75, na Londyn 722.30. 721.50, 733.50, na Nowy Jork 181.50. 183.50, na Medyolan 11.15, 11.30, na Berlin 450, 448.

Lwów. P. A. T. Kursa giełdy lwowskiej z dnia 9 b. m.: Karbowańce tysiączki 17.50, 21.50, franki francuskie setki 1330, 1470, franki szwajcarskie setki 3410, 3570, dolary amer. 161, 175, dolary kanad. 129.50, 143.50, marki niemieckie tysiączki 469, 482, marki niemieckie setki 448, 462, **korony austryackie stemplowane 87.50, 99.75, czeki na Paryż 1330, 1470, na Zurych 3570, 3710, na Berlin 476, 497.**

NADESŁANE.

Komunikat.

Państwowy Urząd Węglowy niniejszem ogłasza, że obrachunek za węgiel i koks Górnośląski, dostarczony w ciągu miesięcy grudnia 1919, stycznia, lutego, marca i kwietnia 1920 r., dokonywany dotąd na podstawie cen prowizorycznych, ogłaszanych w swoim czasie w gazetach, obecnie zostaje ostatecznie uskuteczniony zgodnie z rzeczywistym kursem marki niemieckiej w odnośnych miesiącach, na podstawie niżej wskazanych cen zasadniczych definitywnych.

WĘGIEL.

Za jedną tonnę fco komora graniczna polska:

Grudzień-Styczeń	Mk. 553.—
Luty	Mk. 458.50
Marzec	Mk. 617.—
Kwiecień	Mk. 917.50

KOKS.

Za 1 tonnę fco komora graniczna polska:

Grudzień-Styczeń	Mk. 895.—
Luty	Mk. 775.—
Marzec	Mk. 1045.—
Kwiecień	Mk. 1560.—

Zgodnie z powyższem, Państwowy Urząd Węglowy nadmienia, że niezależnie od rozesłanych w swoim czasie rachunków prowizorycznych będą sporządzone i rozesłane rachunki ostateczne za wyżej wymienione miesiące. Różnice, wynikające z rachunków ostatecznych, w porównaniu z rachunkami prowizorycznymi, należy niezwłocznie wnieść do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Oddział w Krakowie, na rachunek N. 3347 Państwowego Urzędu Węglowego w Warszawie, przy zawiadomieniu Inspektoratu, celem uniknięcie zwłoki w dalszej dostawie. 1760

JÓZEF WOLLEN

uczeń VI kl. gimn. św. Anny, syn Feliksa i Antoniny z Bołkowskich, właścicieli dóbr Czulice,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w 18-tej wiośnie życia zasnął w Panu dnia 8 czerwca 1920 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim w celu przewiezienia do grobu rodzinnego w Czulicach nastąpi we czwartek dnia 10 czerwca b. r. o godz. 8½ rano. Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek dnia 11 b. m. o godz. 9½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Artur Gruszecki.

BUJNE CHWASTY.

30 POWIEŚĆ

Zdziwił się i zaniepokoił Zgłobicki zobaczywszy i Bera, ale spokojnie usiadł i rzekł do Srula:

— Dawaj kwit... płacę!

— Proszę pana — skłonił się Srul — Ber Nudelman jest także ośmielony prosić o swoich trzysta rubli.

— Ber dostanie na przyszły tydzień, a ty dawaj kwit.

— Proszę pana — skłonił się Ber — ja dziś muszę mieć moje pieniądze, ja ich dał tylko na przechowanie, one są w kasie, co panu szkodzi wyjąć i dać?

— Już powiedziałem... na przyszły tydzień.

— Co to jest? — odezwał się Srul — w naszym kwicie stoi, że pan da na każde żądanie, a gdzie słowo pańskie?

Szczerba widział, że zachodzi brak pieniędzy i powiedział po francusku:

— Jeśli pan pozwoli, mogę służyć kilkuset rublami, mam u siebie trochę pieniędzy, przysłanych mi z Królestwa.

— Dziękuję panu i przyjmuję. Może mi pan przyniesie do jadalnego pokoju, zaraz przyjdę.

Szczerba wyszedł, a Srul rzekł:

— Z przeproszeniem pana, naco panu ten nowy rządca? Czy Kaletowicz zły?

— A cóż ci szkodzi ten nowy?

— Czy ja mówię, że on mnie szkodzi? Ale póki był Kaletowicz, był spokój, a ten nowy wszystko źle robi.

— Nic o tem nie wiem... I wam naprawdę potrzeba, dzisiaj tych pieniędzy?

— Ny, nie możemy czekać.

— Pójdę poszukać, a wy może namyślicie się i dacie mi trzy, cztery dni czasu na wyszukanie pieniędzy, a może zrobimy jaki interes? Pomyślcie — i wyszedł.

W jadalnym pokoju spotkał Szczerbę, który mu wręczył pięćset rubli, a Zgłobicki rzekł z uśmiechem:

— Chodźmy, zobaczymy minę żydów.

Zgłobicki, udając zmartwienie, usiadł przy biurku i mówił łagodnie:

— Przykro mi ale tyle pieniędzy nie mam w domu. Jak tylko dostawię do cukrowni tyle buraków, że spłacę zaliczkę, wezmę pieniądze i wam oddam.

Żydzi spojrzeli po sobie, zabłysły im oczy z radości i Srul rzekł:

— Czy takie słowo pańskie? Gdzie ono jest. Ja go nie widzę. Czy my dali na procent? Czy my dali na interes? My, biedne żydki, dali na przechowanie, a pan potrzebował wydać.

— Cóż robić? Nie mam i proszę was o cierpliwość.

— Jaka cierpliwość? — zawołał Ber — to jest depozyt, a czy wolno ruszyć depozyt?

— Głupstwo! Ile chcecie procentu?

— My nie chcemy procentu — zawołał Srul — my chcemy depozytu.

— Oddam... ale po co tak nagle? Dlaczego zaraz?

— Pan chce wiedzieć? Ja powiem...

— Ber, cicho! — przerwał mu Srul — ja sam powiem... Jak pan nastał do nas i była zgoda, my panu wierzyli i wszystko było w porządku, była dobra zgoda; ale jak pan nas wypędza, nie pozwala się pokazać na tok, na co nam taka zgoda? Czy my nie ludzie

— Jak pan będzie dobry, to i my także — odezwał się Ber — Pan Bóg nas wszystkich nie stworzył? Dlaczego ma być jednym wolno, a drugim nie? Jak pan zrobi zgodę, my możemy zostawić nasz depozyt na długo, może na rok, bez procentu, ale musi być zgoda.

— A jaka? — spytał przygnębionym głosem.

— Niech będzie, jak było — zdecydował Srul — na co nam nowości? Dlaczego nie ma być Kaletowicz? Dlaczego nie ma być pisarz?

Szczerba, patrząc drwiąco na żydów, zdjął był pistolet i oglądał przy oknie, co zauważyli żydzi i Zgłobicki, który rzekł ostrzegawczo:

— Ostrożnie, panie Szczerba, pistolet nabity, może pan postrzelić którego z nich niechcący.

— Szkody wielkiej nie byłoby — mruknął dość wyraźnie, ażeby żydzi posłyszeli i bawił się pistoletem.

— Więc ostatecznie, chcecie, ażeby wam wolno było chodzić na folwark, czy tak?

— Jak ma kto interes, dlaczego nie wolno jemu przyjść? — mówił Srul, nie spuszczając oczu z pistoleta.

— Dobrze, może spiszemy tę ugodę? — rzekł Zgłobicki, widząc niepokój żydów.

Ber, przerażony, szepnął do Srula:

— Ja ciebie proszę, później!

Srul nie potrzebował tej zachęty i powiedział z ukłonem:

— My potrzebujemy się naradzić, my przyjdziemy jutro.

Zgłobicki nacisnął guzik od dzwonka i rozkazał lokajowi:

— Staniesz przy drzwiach, nie puścisz żydów... a teraz umowa.

— My nie chcemy umowy. Na co nam umowa?

— W takim razie dawajcie kwity.

Żydzi spojrzeli po sobie i Ber z trudem powiedział:

— Ja nie wziął kwitu.

— To źle — rzekł surowo Zgłobicki — panie Szczerba, biorę pana na świadka, oto chcę płacić, ale oni nie chcą wydać mego kwitu — wyjął pieniądze i położył na stole.

— Ja mam kwit! — zawołał Srul i wyjął.

— Pokaż! — Zgłobicki odczytał i odliczył trzysta rubli. — Masz tutaj, a ty, Ber?

— Ja także mam.

— Dawaj i po przejrzeniu dał mu pieniądze.

Żydzi z ukłonem pchali się do drzwi, ale Piotr nie wypuścił ich.

— Czekajcie! — zawołał Zgłobicki. — Przekonałem się, że jesteście złodziejami i oszustami. Teraz robimy taką umowę: jeśli którykolwiek żyd z miasteczka pojawi się we dworze, na folwarku lub na toku, każdy parobek ma prawo wyszczuć go psami i obić kijem. Czy zgadzacie się?

Żydzi przerażeni, nie mogąc oczu odwrócić od Szczerby, bawiącego się wciąż pistoletem, kłaniali się nieustannie i mówili:

— Już zgoda! Całkiem zgoda!

— Piotr, wypuść żydów!

Po ich wyjściu obydwaj zaśmiali się wesoło, jak chłopcy po udanym figlu.

— Doskonały był koncept pana z tym pistoletem — śmiał się Zgłobicki.

— A pana zmartwienie i chawał — odpowiedział Szczerba i patrząc przez okno, dodał: — ależ zmykają.

Istotnie obydwaj żydzi niemal biegli ku bramie, a rozweselony Bekas obok nich, naszczekując grubym głosem.

Mojsze wysłuchał relacyi z oburzeniem i współczuciem, przeklinał wraz z nim Zgłobickiego i Szczerbę, ale to nie ukoiło rozżalonego Bera i rzekł z przekąsem:

— Mojsze, dlaczego wy nas wysłali do tej jaskini, dlaczego wy sami nie poszli?

— Ja myślał, że tak dobrze.

— Co to jest myśleć? Teraz dla nas, dla całego miasteczka gorzej będzie. My teraz wszystko stracili, i co będzie? A przez kogo my potrzebowali stracić?

Czuł Mojsze, że jego sława blednie, że traci zaufanie współwyznawców, że swoją radą źle się przysłużył miastu. Podrażniony w swej ambicyi powiedział gniewnie:

— Ty Ber, gadasz, jak kobieta. Ty nie rozumiesz, że wasze chodzenie było potrzebne dla dobra wszystkich. Ja tobie powiadam, że teraz dopiero musi Zgłobicki wypędzić Szczerbę i z wami zrobić zgodę. Ja jeszcze dzisiaj pójdę do niego i ja jemu pokażę, co znaczy nas zaczepiać.

— Niech wam, Mojsze, Pan Bóg da siły i odwagi, ja idę się modlić — powiedział głęboko wzruszony Ber.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Bołeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.